

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

## OBWIESZCZENIE.

W przyszły czwartek, dnia 3. Sierpnia, rozpoczyna się znowu nauka w Król. Gimnazjum St. Maryi Magdaleny. Uwiadomiamy o tém Rodziców i Opiekunów, nadmieniamy zarazem, iż rok szkolny tym razem wyjątkowo zakończy się dopiero z dniem ostatnim Października. Poznań, dnia 28. Lipca 1848.

Król. Prowincyalne Kollegium Szkolne. *Beurmann.*

Berlin. — Zgromadzenie narodowe pruskie. Posiedzenie dn. 25. Lipca. — Po wnioskach mniejszej wagi zapytuje się duputowany Pokrzywnicki ministra finansów, czyli może przedłożyć plan kolei żelaznej wschodniej i czemu rozkazał jej budowanie przy Dreźnie, kiedy jeszcze plan tej kolei nie został przedłożony. Kolej żelazna wschodnia jest nader ważną dla całej monarchii i już połączony sejm poczynił kwestie, kiedy wniesiono o zaciągnięcie pożyczki, ku przyspieszeniu budowy tej kolei. Kwestiami temi były: 1) czyli państwo brać ma udział w budowaniu tej kolei żelaznej, 2) czyli interes państwa będzie zaspokojony kierunkiem tej kolei zaprojektowanym i 3) czyli na pożyczkę na ten cel przyzwolić. Pierwsze pytanie potwierdzono, ponieważ uznano potrzebę połączenia stolicy z prowincją dwumilionową. Kierunek zaś na Dreźnie wcale się niepodobał, a jednakowoż rząd rozkazał rozpocząć roboty na tym punkcie, bez zapytania się deputowanych, którzy mimo to mają przyzwolić na pożyczkę.

Minister Hansemann: rząd już dawniej oświadczył, że brać będzie udział w wielkich budowlach i przedsięwzięciach, skoro się tylko stosunki poprawią, do tego policzył kolę żelazną wschodnią. Stosunki się polepszyły, zaufanie powraca. Rząd zatrudnia się wypracowaniem projektu do prawa, który zgromadzeniu przedłożonym zostanie. Wówczas będziemy mogli odpowiadać na interpellacje w podrzędnych pytaniach. Zapytamy zgromadzenia przy przedłożeniu prawa, czyli jest za tą lub za ową linią, czyli zechce lub nie zechce dać pieniędzy na to przedsięwzięcie.

Dep. Gladbach nie chce rostrząsać, czyli zaufanie wróciło, tylko zapytuje, czyli roboty się rozpoczęły pod Dreźnie.

Minister Hansemann: na to pytanie nie odpowiem, tę tylko uczynię uwagę, że rząd uznał potrzebę zatrudniania robotników.

Dep. Borchardt wnosi, ażeby wszystkie śledztwa zawieszono z powodu nagan rządu itd. aż do postanowienia, czyli prawa karne pod tym względem nie zostaną zupełnie zniesione. Wniosek ten zapisano do dziennego porządku.

Sprawozdawca komisji ustawodawczej donosi zgromadzeniu, że praca komisji tak dalece została ukończoną, że tylko nie dostaje ostatecznego wykończenia. Komisja z całym poświęceniem i bezstronnością słuchala opinii różnych i życzy, ażeby owoc tej pracy posłużył ku dobru ojczyzny.

Prezes Grabow wnosi o wydrukowanie tego projektu i przesłanie go wydziałom pod spieszne przetrząsanie.

Z dziennego porządku rozpoczęły się rozprawy nad zmianami regulaminu zgromadzenia, zaprojektowanymi przez komisję. Jedną zmianą komisji zasługuje na uwagę, a jest następująca: jeżeli interpellujący sądzi, że odpowiedź udzielona przez ministerstwo nie wyczerpuje pytania, natenczas, może zabierać głos po kilka razy. Wolno rozpocząć dyskusję nad zupełnością odpowiedzi, jakoteż nad zdaniem w niej zawartem, jednakowoż w skutek postanowienia zgromadzenia. Zgromadzenie przyjęło tę zmianę w regulaminie a odrzuciło inne poprawki.

Berlin 26. Lipca. — Dnia 24. b. m. w południe o godzinie 1 przyjął król Emanuela Arago na prywatnej audiencji w Charlottenburgu, który przy tej sposobności doręczył królowi pismo, zawierzytelniące go nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem francuskiej Rzeczypospolitej przy dworze berlińskim. — Prezes zgromadzenia narodowego Grabow został powtórnie wybrany prezesem zgromadzenia, jeden głos miał deputowany z górnego Śląska Kiołbassa nie umiejący po niemiecku za sobą na

prezesa. — Towarzystwo pruskie konstytucyjnej monarchii wydało piorunujący manifest i kazało go poprzylepić po rogach ulic w stolicy. Ostrzeżenie w nim przed usiłowaniami niemieckimi w Frankfurcie i nazywa je rewolucyjnym podstępem. Niemiecka gazeta heidelberska zamieściła korespondencją z Berlina, w której także znajdują się podobne uwagi nad sprawą niemiecką i nad niechęcią z tą okazywaną przez biurokracją pruską, która wydaje oznaki niezadowolenia od lekkich westchnień aż do ryku niechęci.

Nowy instytut konstabliarów czyli straży bezpieczeństwa, w miejsce dawnych żandarmów, zaprowadzony, ściera się już, zanim urządowanie i całkowicie wystąpił z pismami dowcipnymi berlińskimi, Krakehlerem, Kladderedschem i wieczną lampą. Pułkownik tych straży bezpieczeństwa wezwał redakcie tych pism, aby mu każdy nowy numer przysyłały po jednym egzemplarzu. Odpowiedzieli mu, jeżeli chce te pisma czytać, powinien je kupić. Tak więc pierwszą walkę stoczyć mu przyszło z redakciami pism żartobliwych. Zart atoli jest najniebezpieczniejszą bronią, najprzystojniejszą nieprzyjacielem dla nowych instytucji, które zastąpić mają dawną pięć żandarmowską i policyjną. Przeto też berlińczycy już teraz dopatrują z całą uwagą, czyli pod cywilnym niby ubiorem granatowych konstabliarów, nie ukrywają się przekształceni żandarmowie.

Podobno lord Palmerston nadesłał do posła angielskiego w Insbruku, depeszę, w której przychylnie się ma oświadczać o nowym stanie rzeczy w Niemczech. — Absit omen: arcyksiążę Jan mieszkał w Frankfurcie w hotelu rossyjskim, którego gospodarz nazywał się Sarg (trumną). — Oskarżono deputowanego z Tyłży, rotmistrza Kuhn, że wszedł po zdobyciu arsenału na dn. 14. Czerwca do tego gmachu i zabrał z sobą broń. Zapytany wydział centralny, czy ma być przeciw niemu skarga wystosowana, odpowiedział że może. — W tych dniach zapadł wyrok przeciw oficerom, którym powierzono straż nad arsenałem, a nie odparli ludu zdobywającego arsenału. Kapitan Natzmer skazanym został na 10 lat fortecy, porucznik Techow na 15 lat. Porucznik 1 z tejże kompanii na 2 lata. Król wyrok ten zatwierdził. — Głoszą, że alians zawartym został pomiędzy Prussami, Bawaryą, Brunszwikiem i Hanowerem, celem utrzymania niepodległości państw pojedynczych niemieckich w obec władzy centralnej. — Od kilku dni obiegają pogłoski niepokojące umysły o zbliżaniu się wojsk rossyjskich, o których mówią prywatne listy. Zdaje się atoli że te pogłoski policzyć należy do rozgłaszanych regularnie przez zagranicę. — Mówią o sprowadzeniu nowych wojsk do Berlina i w okolicę. Podobno zamierzają założyć obóz pomiędzy Szpandau a Charlottenburgiem, w którym stać ma wojsko, które wróci z Szlezewiku. Z powodu tych pogłosek komendantura straży obywatelskiej zwróciła na nie uwagę ministra wojny Schreckenstejna, ponieważ przyrzeczono dawniej nie przywoływać wojska do Berlina bez wiedzy straży obywatelskiej.

Pan minister Schreckenstein miał na to odpowiedzieć, że niewie wcale o tém przyrzeczeniu i że w rozporządzeniach wojskowych działać będzie według własnego sumienia i przekonania. Jest on odpowiedzialnym ministrem i dla tego też odpowie za swe rozporządzenia. — Przeciw odezwie pruskiego towarzystwa, wzywającej do otwartego nieposłuszeństwa zgromadzeniu narodowemu frankfurtskiemu, wystąpił kongres konstytucyjny na wniosek Brachta z Elberfeldu z oświadczeniem, że namiestnikowi rzeszy niemieckiej nie tylko się należy zwierzchnictwo nad dotychczasowym kontyngentem związku niemieckiego, ale nawet nad całą siłą zbrojną Niemiec, że przysięga wykonana niemieckim pojedynczym monarchom stać musi poza przysięgą, którą wykonać należy na wierność namiestnikowi. — Mówią, że okrom odezwy pruskiego towarzystwa, pełno się sypie protestacyi przeciw postanowieniom frankfurtskim i podobno połączyło się kilka oddziałów straży obywatelskiej za poduszczeniem swych kapitanów, celem zaprotestowania przeciw przysiędze na wierność namiestnikowi. Podobnie przemawia w imieniu armii gazeta wojskowa wychodząca pod tytułem »die

deutsche Wehrzeitung« w Potsdamie. Jest ona redagowana przez oficerów i wojskowych urzędników ze stronnictwa reakcyjnego. Powiedziano w niej wyraźnie: armią pokaże, że oprócz wierności, przywiązania itd. ma także wolę, którą w razie potrzeby silnie jest poprzeć zdolną, wolę reprezentowaną przez potężną masę biegłych w broni, która gotowa na skinienie swojego pana wojennego i króla rozwinąć najdobitniejszy opór przeciw każdemu, kto by śmiał dotknąć honoru pruskiej broni, całości wojska i t. d. W końcu powiada to pismo, że przysięga na konstytucyą, byłaby komedią. — Dzienniki nazywają odezwę towarzystwa pruskiego, wzywającą do oporu przeciw postanowieniom władzy centralnej Niemiec zdradą kraju i żądają surowego ukarania za tę zbrodnię, ponieważ wzywa do wojny domowej.

Wiedeń, d. 24. Lipca. — Z pewnego z Insbrucku nadesłanego nam pisma przekonywamy się, iż tam rozszła się pogłoska, jakoby w Wiedniu rzeszopolitą proklamowano. Takie wieści oddawna rozpowszechniane po prowincjach, przyczyniły się niemało do poróżnienia ich z Wiedniem.

Wiedeń, d. 25. Lipca. — Stronnictwo słowiańskie splatało nie małego figla, wybierając Dr. Schmitta z Wiednia na prezesa sejmu, gdyż pozornie wykonało czyn uległości i zaprzania się samego siebie, skoro rzekło się swego kandydata, a obrało deputowanego wiedeńskiego, ale zarazem dopuściło się podstępny głosząc za najmniej znanym i mało znaczącym deputowanym stolicy. Wybór Strohbacha z Pragi i Hegenauera z Triestu na wiceprezesów wszystkich zadowolili. — Nie wiemy, co sądzić o chorobie Wessenberga, który jeszcze wciąż w bliskości Frankfurtu bawi, gdyż mało jest takich, którzy pozorowi choroby jego wierzą, tym więcej upowszechnia się domysł, jakoby Wessenberg był przeznaczonym na ministra spraw zagranicznych, inni znów powrót jego uważają jako stojący w styczności z przybyciem cesarza. Nikt teraz nie zaprzecza, iż cesarz wrócić powinien, podobno nawet arcyksiążę Jan miał do Insbrucku przesłać bardzo naglące przedstawienia, które całe ministerstwo tém poparło, iż w razie przeciwnym wystąpi. — Za poległych w Marcu wkrótce odbędzie się wielka uroczystość pogrzebowa, na którą mają zaprosić wszystkich członków sejmu, równocześnie uczynią wniosek do sejmu o przyzwolenie potrzebnych zasobów pieniężnych do wystawienia tymże pomnika, i zarazem o uroczyste ogłoszenie uznania podstawy prawnej rewolucyi. — Czynna napaść na redaktora »wolnomysłnego« i klub demokratyczny wywołała nader skuteczne następstwa, gdyż ogólne oburzenie coraz głośniejsze słyszeć się daje przeciw tym niegodziwym napaściom, i opinia publiczna pięnnuje jej wykonawców, którzy prócz tego i tak prawnej karze ulegną. Plakaty zapraszające do przystąpienia do klubów demokratycznych nadzwyczaj skutkowały, i natłok do wpisywania się na listy towarzystwa jest od dwóch dni niepośledni, nawet pewna liczba imion deputowanych od czasu tych wypadków błyszczy w szeregach klubu, który od napaści reakcyjnej wznosił się nad spodziewanie, ponieważ wielu, którzy na posiedzenia nie uczęszczali, teraz dla punktu honoru przystąpili, szlachetnie bowiem jest i godnie wystąpić przeciw przesładowaniu i uciśnionemu prawu siły swoje poświęcić. — Tutejszy rzeźbiarz Petzelt, starzec 70letni, w paroksyzmie melancholii odebrał sobie życie, jako też w ogóle od 4 miesięcy liczba samobójców i obłąkanych znacznie się powiększyła, co prawdopodobnie stoi w związku z stosunkami politycznymi, które wielu chwiejącym się zmysły pomięszają.

Najnowsze wiadomości z teatru wojny nie zawierają nic ważnego. Radetzki był w Weronie, a Welden w Padwie. Powrót Neapolitańczyków do domu i wyjście z Wenecyi potwierdza się. Papież także wydał rozkaz, aby wszystkich z austriackimi generałami zawarych kapitulacyi, które rząd sardyński naruszyć chciał, święcie dotrzymano. W skutek tego powracają krozyaty z Palmy, Treviso, Vicenzy, i t. p. na pociągę ludu do państwa rzymskiego. — Z Triestu donoszą, iż flota sardyńska 22. t. m. odplynęła.

### W ł o c h y.

Rzym, d. 11. Lipca. — Komitet izby deputowanych przesłał papieżowi po długich naradach wczoraj adres jako odpowiedź na mowę od tronu mianą przy zagajeniu izb w imieniu papieża, przez kardynała Altieri. Duch teraźniejszego ministerstwa odbija się w nim wiernie we wszystkich nawet najskrytszych wyrażeniach; lecz dokument ten nabiera dopiero ważności w obecnych okolicznościach przez ogłoszoną właśnie teraz odpowiedź papieską. Adres deputowanych w pierwszej swjej połowie jest ponownym, głośnym hasłem wojennym przeciw Austrii. »Chociaż (mówi komitet) polecono opiece Karóla Alberta owych mężnych poddanych Waszjej świętobliwości, którzy palając chęcią boju w naszej narodowej wojnie, z świętym i nieugaszonym ogniem ponuszenia się za Włochy, w pole wyruszyli, jednakże izba deputowanych życzy sobie, aby z tymże księciem, jakoteż z prawym, szlachetnym rządem Toskanii i z resztą państw bezwzględnie zawrzeć traktaty odpowiednie naglącej chwilowej potrzebie wojny. Godnym jest stanu duchownego i Waszjej świętobliwości wysokiego sposobu myślenia, pomiędzy wależącymi wyrzec słowo zgody, za podstawę i początek włoskiej narodowości. Jakiegokolwiek atoli powtórzenie pokoju w Campofornio, poruszyło by nas gniewem; co więcej mniemamy, iż poddani Waszjej św. niepowinni i nie mogą złożyć broni, przeciwnie więcej żywiołu wojnie dodać muszą, i tak długo ją popierać, dopóki wspólna ojczyzna swych naturalnych niewywalczy granic.«

Ze względu na wewnętrzne postępy mówią deputowani: »Od sprawiedliwości Twojej ojciec święty oczekujemy wiele i wiele sobie obiecujemy, i tak: lepsze prawa i sądy, niż je inne włoskie kraje posiadają; publiczne ministerstwo; mniejsze podatki, zniesienie przywilejów w sprawach sądowych; sądy przysięgłych w wykroczeniach prassy; zniesienie konfiskaty majątku i kary śmierci.

Lecz cóż Pius IX. zaraz wczoraj po południu na to odpowiedział? Przyjmujemy podziękowanie izby deputowanych i jej odpowiedź na mowę przy otworzeniu izb mianą w imieniu naszym przez kardynała delegata z tém oświadczeniem, iż o tyle ją pochwalamy, o ile nieodstępnie od przepisów praw kardynalnych państwa. Skoro kapłan najwyższy modli się, błogosławi, przebacza, ma także drugostronnie obowiązek rozwiązywać i łączyć. Jeżeli jako książe zwołał obie izby, jako współpracowników w zamiarze poprawienia i wzmocnienia państwa, to jako książe duchowieństwa wszelkiej potrzebuje wolności, aby mógł ustrzedz się sprzeczności swych czynności tak względem religii jako i państwa; ta wolność zostaje nienaruszalną, dopóki dobrowolnie przez nas udzielone prawo względem rady ministerialnej nie będzie naruszonem. Lubo główne życzenia włoskiego narodu o swoją wielkość wzrastają, to niech się cały świat dowie, że środkiem do pozyskania tej wielkości, niemoże dla nas być wojna. Błogosławionem było imię nasze po całej ziemi, dla wyrzeczonych przez usta nasze słów pokoju; zaprawdę poprzestano by tego, gdybyśmy wyrzekli słowa wojny. Zdziwiliśmy się niepomału, słysząc, z jakiej strony izba deputowanych zapatruje się na ten punkt, któryby stał w sprzeczności z naszym publicznym oświadczeniem, a do tego w chwili, gdzie rozpoczynamy układy pokoju. Jedność panujących, zgoda pomiędzy ludami półwyspu, mają jedynie pożądane szczęście urzeczywistnić. Ta zgoda wymaga, abyśmy wszystkich książy włoskich na równy sposób w nasze przyjęli objęcia; z tego ojeowskiego uściśnienia może powstać owa harmonia, która do spełnienia publicznego doprowadzi życzenia. Szacunek dla ustaw i praw kościoła, i przekonanie, które was przejąć powinno, iż wielkość szczególnie tego państwa zawisła do samoistności najwyższego kapłana, nakazują wam przy waszych czynnościach szanować nakreślone prawami państwa granice. W tém osobiście niechaj się pokaże wdzięczność, do której rościmy prawo za udzielone zupełnie wolne istnienie. Szlachetnym jest wasz zamiar, iż chcecie się wewnątrz państwa sprawami zająć, z całego serca życzymy wam szczęścia w tém przedsięwzięciu. Handel i przemysł muszą zakwitać; naszym najgorętszym życzeniem, niewątpimy i waszem jest nie uciążliwie poddanych, ale zjednanie im ulżenia wszelkich ciężarów. Publiczny porządek wymaga wielkich zabiegów; dla zaprowadzenia go, potrzebnem jest, aby wam ministerstwo swych planów i środków udzieliło. Administracja finansów żąda znacznej i pewnej pomocy. — Podług tych kwestyi żywotnych poda wam rząd poprawki urzędów municipalnych jakie za dobre uzna, do pojednania z temi, które wam się jako odpowiednie obecnym potrzebom będą zdawały. Kościołowi i jego apostołom udzielił boski jego założyciel wielkie prawo i obowiązek nauczania. — Bądźcie zgodni między sobą, z izbą parów, z nami i z ministrami naszymi. Przypominajcie sobie często o tém, że Rzym wielkim jest nie przez swoją światową władzę, ale szczególnie dla tego, że jest punktem środkowym katolickiej religii. Życzylibyśmy prawdę tę wyrzycić nie na marmurze, ale w sercu wszystkich tych, którzy w rządzie państwa udział biorą, aby żaden w poszanowaniu tej naszej godności primasowskiej nie słuchał pewnych ograniczonych teorii, a częstokroć i stronnicych życzeń. Kto szlachetnie ma uczucia dla religii, niemoże inaczej myśleć. I jeżeli, jak sądzę, ta prawda was ożywia, wtenczas będziecie w ręku Boga narzędziami, które Rzym i państwo kościelne prawdziwą i stałą korzyścią zubożają. Pierwszą z tych korzyści powinna być, aby zaród nieufności i straszliwy żywioł stronnictwa zniweczonym został.

Potwierdza się wiadomość, że Sycylia jednego z synów Karóla Alberta królem wybrała. W trzech dniach doniesiono o tem telegrafem do Paryża. Książę Geny jest drugim synem Karóla Alberta, imieniem Ferdynand, urodził się 15. Listopada 1822. i bezzenny. Karól Albert pochwycił więc zdobycz swoją Włochy, za głowę i nogi, — jednakże zdaje się, że serce niebije już tak dla niego jak dawniej; w Rzymie odzywa się głośno przeciw niemu antipatia. Słusznie mu zarzucają, iż naumyślnie przeszkadzał w doprowadzeniu związku celnego, gdyż on jeden był, który żadnych deputowanych nieprzysłał na zjazd we względzie dla do Rzymu, kiedy pełnomocnicy wszystkich innych państw nawet z Neapolu już tam byli i napróżno na Turyńczyków czekali. — Włochy cokolwiek powiększyły się przez przystąpienie księstwa Monaco; mieszkańcy Monaco i Mentone oświadczyli przez deputowanych w Medyolanie, iż sprzykrzył im się ojciec kraju Florestan I., i życzą sobie należeć do nowo utworzonego mającego królestwa. Tym sposobem spada honor posiadania najmniejszej monarchii zupełnie na Niemcy. Monaco obejmuje 2½ mili kwadratowej, trzy gminy i 6800 mieszkańców. Przychody kraju wynoszą 80,000 franków, które rodzina rządząca powiększłej części w Paryżu zużywała.

### F r a n c y a.

Paryż, dn. 23. Lipca. — Jenerał Cavaignac przyjmował wczoraj

urzędownie władze i deputowanych. Zaczęły się wizyty od godziny 9. zrana i trwały aż do 6 wieczorem. Wszystkie trybunały, duchowni wszystkich wyznań, władze departamentalne i municypalne Paryża, Wersalu i obu dwóch departamentów Sekwany i Sekwany et Oise, oficerowie armii, gwardyi narodowej, ruchomej, akademie, izba obrachunkowa, kollegia, agenci wekslowi i inne korporacje konstytucyjne przybyły w komplecie. Jest to pierwsze powitanie prezesa rzeczypospolitej.

W Remach aresztowano człowieka, który w winiarniach publicznie się zakładał o 60 franków, że generał Cavaiguac jeszcze przed 1. Sierpniem zostanie zamordowany.

Nadeszła tu przez Turyn wiadomość urzędowa, że wojsko austriackie, które weszło dnia 14. m. b. do Ferrary, już 15. opuściło to miasto i jak najspieszniej przeszło rzekę Po. Zdumienie więc wczorajsze nieco się usmierzyło.

Cały korpus oficerów paryskiej gwardyi narodowej udał się do generała Cavaignaca i żądał zniesienia stanu oblężenia Paryża.

Na posiedzeniu wczorajszym zgromadzenia narodowego przyjęto projekt dekretu względem postawienia na stopie wojennej 300 batalionów gwardyi narodowej z dodatkiem przedłożonym przez wydział.

W miejsce mera Paryża Marrasta został zamianowany Trouve Chauvel z tytułem prefekta Sekwany, jak było za Ludwika Filipa, a Ducoux został prefektem policyi.

Cormenin, któremu powierzono dozór nad zdrowiem więźniów, odwiedził Vincennes. Znalazł Barbego, Alberta i Sobriera zupełnie spokojnymi. Pewni są, że amnestya nastąpi. Raspail przeciwnie nadźcierpi na krwi wzburzenie. Rozmawia i fantazuje po całych nocach, a nad ranem wpada w osłabienie podobne do śmierci. Dla tego kładą mu lud na głowę.

Union donosi, że na dniu 16. odeszły depesze telegraficzne, nakazujące zbieranie się kilku pułków nad granicą pirenejską. Być może, że to doniesienie ma być uzupełnieniem wiadomości o wydaniu rozkazu armii alpejskiej do przekroczenia granicy włoskiej, bo wiemy, że armią alpejską rozwiązano i przeniesiono częścią do Paryża częścią do Lionu.

Paryż — Komitet finansów zgromadził się dla rozważenia projektu p. Proudhon o dzierżawcach i komornem, i projektu p. Favre o zabranianiu prywatnych dóbr króla Ludwika Filipa. Pan Proudhon żądał odłożenia projektu swego na dzień następny, przeto zajęto się projektem pana Juliusza Favre. Projekt ten wnosi zabranie prywatnego majątku rodziny Orleanów, z powodu, że darowizna dóbr przez króla Ludwika Filipa na rzecz dzieci uczyniona, przed wstąpieniem na tron, jest aktem nie nieznaczącym.

Pan Juliusz Favre przytacza zasadę dawniej monarchii, przed 1789. r., według której dobra książęcia na tron wstępującego przechodziły na własność korony.

Na te słowa pan Thiers, członek komitetu finansów, zażądał głosu. Nawykłem, rzecze on, do mowy zwyciężkich stronnictw; nie dziwię się temu ani obrażam, co mnie samego dotyczy, ale są rzeczy, których nigdy bez zaprotestowania nie przepuszczę. Król Ludwik Filip popełnił błędy, błędy ważne, które pociągnęły za sobą jego upadek, nad którymi bolalem i potępiałem je przez lat ośm kolejnych z narażeniem się własnem — ale zbrodni nie popełnił nigdy. Wprawdzie, wiele zbrodni dopuszczono się przeciw jego osobie, ale to fałsz, że on sam jakąśkolwiek popełnił.

W tym względzie powołuję się na wszystkich uczciwych ludzi i na historję. Co się tycze zabrania prywatnego majątku, zbijając je będę jako ohydny niesprawiedliwość, choćby nie wiem jak miano sobie tłumaczyć tu i wszędzie moje postępowanie w tej okolicy. Przyjmuję rzeczpospolitą, pragnę spokojnego i trwałego jej ugruntowania, lecz nie trzeba jej hańbić popielaniem niecznych czynów. Dziś niepodobna powoływać się tu na zasady dawniej monarchii. Przed 1789. r., dobra króla mieszały się z dobrami państwa, i rzecz naturalna, że mu nie dozwolono nic marnotrawić. Zresztą, wówczas królów nie usuwano, nie składano z tronu. Od 1789. r., Napoleon nowe wniósł zasady co do monarchii, a położył je w interesie państwa. Oznaczył różnicę między dobrami państwa, których król nie mógł dotykać, a dobrami listy cywilnej, na których monarchia miała użytkowanie; nareszcie naznaczył dobra prywatne, wyłącznie doń należące, które mógł rozrządzać dowolnie. Te wszystkie różnice były w interesie państwa, i żeby nie można było dotknąć niczego co należy lub kiedyś należeć miało do państwa.

W r. 1830. kiedy król Ludwik Filip wstępować miał na tron i przed samem wstąpieniem, podarował dzieciom swoim dobra prywatne i osobiste powracając skarbowi państwa, stosownie do przepisów, dobra stanowiące oprawę rodziny orleańskiej. Dobra zaś osobiste mógł bardzo prawnie sprawiedliwie rozdać dzieciom swoim; był to akt ojcowskiej przeczności, którego kilku z nas (a ja nawet do tej liczby należałem) wówczas żałowało myśląc, że o los dzieci swoich mógł się zdać na naród. Ale książę ten mniemał, że w rewolucyjnych czasach dzisiejszych, powinien zapewnić majątek dzieciom, niezależnie od władzy królewskiej, bo ją mógł zachować albo stracić. Przyznać dziś przychodzi, że wypadek usprawiedliwił jego obawy i że uzasadnioną była pieczołowitość jego. — W każdym razie, uczucie za którego szedł popędem, nie było wcale nagannem i na potępienie zasługiwać nie może.

Później nastąpiło prawo w 1832. r. uświęcające wszystko eo zrobionem było, prawo przez samą nawet opozycję votowane. Wprawdzie mówią że nie należy zważać na to prawo. A dla czegoż to, proszę? Wszakże obie izby, które je uchwały, posiadały legalną moc stanowienia praw. Jeżeli nie będziemy szanować praw przez poprzedników naszych wydanych, to cały nasz system legalny upada; nie ma już towarzystwa, wpadamy w prawdziwy stan dzikości. Wszystkie prawa, zwłaszcza urządzające interessa własnymi, są kontraktami nierozzerwanymi i nieodwołalnymi. Obecne zgromadzenie jest wszechmocnem; reprezentuje ono wszechwładztwo narodowe lepiej, jak wszelkie dotąd istniałe władze, może wszystko, wyjąwszy tylko postępować drogą wsteczną względem praw dawniejszych, które urządziły kwestyę własności. Spodziewam się więc, że to wielkie zgromadzenie, tyle szanować siebie będzie, iż niesprawiedliwości nie dopuści.

Francya, która wyniosła na tron Ludwika Filipa, potem go usunęła, miała prawo tak uczynić, bo ja przyznaję narodowi prawo obierania sobie rządów. Ale spodziewam się, że nie przestanie być sprawiedliwą i wspomniała, i że przeobraziwszy się w rzeczpospolitą, powróci usuniętej od tronu rodzinie należące do niej dobra. Wnoszę to zatem i sądzę, że cześć jej przynoszę, rachując na jej sprawiedliwość. Nie jest to zaszczytnem dla narodu, aby ci, co mieli wysoki zaszczyt przewodniczyć mu, żyli w ubóstwie na wygnaniu. Spodziewam się, że republikańska forma, którą dziś Francya przyjęła, nie osłabiła w niej uczuć sprawiedliwości, względności i honoru.

### H i s z p a n i a.

Madryt, d. 14. Lipca. — Na d. 24. t. m., jako dzień imienin królowej Krystyny, zapowiedzianym został wielki bal dworski w La Granja. Ale lekarze narodowi, jak tylko dowiedzieli się o przygotowaniach do tej uroczystości, przedstawili się natychmiast królowej i skutkiem ich przedstawień czynionych z urzędu, zamiast balu danym będzie świetny raut. Okoliczność ta dla kraju pozwala wnioskować najpomyślniej o stanie zdrowia panującej i potwierdza wieść, że królowa jest przy nadziei. Tegoż dnia w La Granja miał się przedstawić jako nuncyusz papieżki Monsiñore Brunelli i w tym charakterze wręczyć listy swe wierzycielne.

### W ę g r y.

Peszt 21. Lipca. — Wczorajsze posiedzenie niższej izby miało ważność europejską. Minister Kossuth, który dotąd w całej Europie uchodził za rycerza wolności, okazał wczoraj swoją kuglarską naturę w całej świetności. Ten sam, który takie cuda 11. Lipca czarodziejską sztuką wyprowadzić zdołał, iż cała izba z najwyższem natchnieniem 200,000 ludzi i 42 miliony na obronę ojczyzny uradziła, nadużył zaufania i delikatnego uczucia narodu. Gdyż nie do obrony ojczyzny, ale do pogwałcenia wolności włoskiej, ta okropna siła wojskowa ma być użytą! Bez najmniejszego pomieszczenia odważył się Kossuth wystąpić przed izbą z tą nieodmienną propozycją, gdyż już poprzednio z większością ukartował tę kuglarską sztukę. Moritz Percel, szef bióra w ministerstwie spraw wewnętrznych, natychmiast podał się o uwolnienie, oświadczając, iż z takim ministerstwem nie chce nic mieć do czynienia. Oburzenie przeciw Kossuthowi jest niedoopisania, i pokaze się teraz, czy naród węgierski na dotychczasową sympatią ucivilizowanego świata zasługuje, i czy przejęci uznaniem wolności i honoru cierpią, aby minister, który wyżej ceni swą tekę, niż honor i wolność narodów, igrał sobie z niemi. Teraz dopiero przekonać się można o prawdziwym celu podróży znanego absolutysty hr. Franciszka Stadion, który już 4. Lipca porozumiał się z ministerstwem. 5. odesłano dotyczący protokół ministerialny do Wiednia, a jednak nie wstydział się Kossuth 11. Lipca, owo jednogłośne i gorliwość natchnione przyzwolenie na zwyczaj wspomnianą ilość wojska wyludzić pod pozorem niebezpieczeństwa ze strony reakcyi, kiedy się już sam tej reakcyi zapisał! Nie zbyt liczni mężowie opozycyi byli wczoraj jakby piorunem uderzeni, i filippiki swoje odłożyli na dziś i na dni następne. Pomiedzy znajdującymi się tutaj ochotnikami objawia się stale postanowienie, nie uczynienia ani kroku za granicę; i obawiać się należy powstania ludu ze względu branki wojskowej.

### Księżstwa Naddunajskie.

Karlstadt, d. 20. Lipca. — Podług nadeszłych wiadomości z serbskiej Wojwodiny odnieśli powstańcy illiryjscy pod Eczką niedaleko Becserka, a potem pod St. Tomaszem po kilkogodzinnej walce walne zwycięstwo nad wojskiem madziarskiem i ochotnikami. Niestety znaczna wieś Eczka, od cofających się Madziarów przed natarczywością powstańców nie tylko wiele ucierpiała, ale od strzałów armatnich zupełnie spłonęła.

Pod Alibunar przeciwnie ciężką powstańcy od madziarskiej jazdy ponieśli klęskę, 150 ludzi dostało się do niewoli, i 2 działa zabrał nieprzyjaciel. — Podług pewnych wiadomości, otrzymali powstańcy, mimo tak wielkiej straty, plac boju, i owe dwa działa odbili. — W skutek wielu skarg na branie się niektórych powstańców, widział się karlowicki komitat spowodowanym, ostrą w wojsku illiryskiem zaprowadzić karność, i każdy, któryby popełnił grabież lub okazał się winnym nieposłuszeństwa, ma być śmiercią karany.

Cztery graniczne pułki (wołosko-illiryski, pankowiański, peterwardcinski, i batalion Czaikistów) zbuntowały się i oświadczyły przeciw mi-

nisterstwu węgierskiemu. Oficerów zmuszono do złożenia swoich pokwitowań. Lud okropnie zawzięty na Madziarów. Graniczni łączą się już z powstańcami. Hasłem ich jest: niech żyje Austria i cesarz Ferdynand!

Jassy, d. 17. Lipca. — Zwalenie tymczasowego rządu w Bukarescie, równie jak i wylądowanie wojska tureckiego w pobliżu Gałacz potwiera się; 12go wieczorem stanął turecki przewoźny statek naładowany, bez wątpienia amunicją, na przystani Gałacz; drugiego dnia udał się na przeciwny brzeg Dunaju, a za nim dwa inne statki z wojskiem przeznaczonym do wysadzenia na ląd. W mieście wołoskiem Giurgiewo, leżącym naprzeciw Ruszczuku, także stanęło wojsko tureckie zalogą. Korpus wojska rosyjskiego ciągnący ku Wołoszczyźnie, stoi w Słobodzie niedaleko Berladu. O sile jego niemożna nic pewnego powiedzieć, gdyż jedni podają je na 10,000, inni na 20,000 ludzi.

### G a l i c y a.

Lwów, 19. Lipca. — Podaliśmy bliższe szczegóły ze sprawy Stropłowskiej. Rzucają one wielkie światło na machinacje rządowe. Już dziś po przeczytaniu tego sprawozdania nikt wątpić nie może, że wrogowie nasi knuli zdradę przeciwko narodowości, że wypadki w Krakowie i Pradze z takiego samego źródła wypłynąć musiały. Jakaś opatrność czuwała nad Lwowem, że nietylko nie udało się tym zbrodniarzom wywołać zaburzenia, ale i przez schwytywanie głównych agentów, sprawa cała wykryta została. — Z śledztwa tego pokazuje się, że głównym motorem tego szatańskiego spisku był Stadion. Spisek zaś sam, musi być rozgałęziony po całym kraju, bo w różnych punktach przy zaburzeniach, zawsze są jacyś pojedynczy urzędnicy czynni, lub osoby innej klasy, które jakby podług jednej instrukcji wywołują i prowadzą zaburzenia. Przypominamy Brody, Stanisławów, Żółkiew i Podhajce. W tym ostatnim miasteczku przeszłego piątku, kował, który oddawna miał z umowy to z komissarzem finansowym Neumannem, to z włościanami okolicznych wiosek, został aresztowany z powodu kradzieży. Już gdy go brano, miał dać rozkaz jakiejś kobiecie uderzenia w dzwony. Gdy uderzono, natychmiast na znak umówiony zbiegli się włościanie uzbrojeni w kosy z okolicznych wiosek. Kilkunastu gwardzistów, którzy wystąpili, musieli cofnąć się do domu pocztmistrza i tam się zatarasować. Jednakowo zbuntowani włościanie wylamali bramy i mocno pobili, poranili gwardzistów i innych mieszkańców tego domu; pocztmistrz wysłał sztafetę z wiadomością o tym do Brzeżan. Kommissarz obwodowy przyjechał na tę wiadomość do Podhajec, a kilku żołnierzy przybyło na drugi dzień dopiero wieczorem. Aż do tego czasu chłopstwo gospodarowało wszędzie, biło, rabowało mieszkańców podhajeckich. Opowiadają także, iż w tym samym czasie napadnięto niedaleko Brzeżan na ustroniu mieszkającego leśniczego, dano znać do Brzeżan. Wysłano komisarza Weinfeldta, któremu odpowiedzieli włościanie, że im to uczynić rozkazał komissarz Neumann. Tenże sam Neumann w Pochajcach podczas na-

padu bardzo był czynny w poddawianiu włościan do dalszych gwałtów. Tyle wyrozumieć mogliśmy z ustnych opowiadań. Wzywamy radę narodową brzeżańską, aby wszystkie szczegóły zebrałszy i sprawdziwszy ogłosiła je drukiem. Lecz nietylko takie zaburzenia w Brzeżańskim są uorganizowane. — To samo na mil kilka w około Lwowa zrobiono. Mamy najpewniejsze wiadomości, że na dzień 26. Kwietnia, 3. Maja i po raz trzeci na 12. Lipca był napad na Lwów wszędzie uorganizowany. Wystrzał działowy miał być hasłem dla stojących już w pogotowiu z kosami przez noc całe włościan. Wprawdzie nie wszystkie gromady dały temu posłuch. Lecz zawsze kilka było gotowych. Wewnątrz Lwowa uorganizowano spiski, aby wywołać zaburzenie, a zewnątrz na znak umówiony dano włościanom rozkaz wpaść do miasta na rzeź i rabunek, gdy zaburzenie wywołane zostanie! Dawniej narzekaliśmy na Stadiona. Przed i po 12. Lipca na czele rządu stoi Gołuchowski! Lecz do ścisłego obrachunku 6cio-tygodniowego panowania pana hr. Gołuchowskiego przystąpimy w następujących numerach gazety narodowej; bo już za długo po ustąpieniu Stadiona czekaliśmy i czekamy nadaremnie jakowejś odmiany w rządzie. (Gaz. n.)

Tarnów. — Miasto Tarnów ułożyło petycję do sejmiku konstytuującego w Wiedniu, w której dowodzi, że obrany w okręgu tarnowskim na deputowanego chłop Tomasz Bogdaś z Rzędzina, jakoteż inni deputowani obwodowi tarnowskiego, mianowicie Wojciech i Jan Sztore, o zbrodni kradzieży oskarżeni w inkwizycjach się znajdują, prosząc przy tym, aby ci o złodziejstwo podejrzani do sejmiku jako deputowani dopuszczeni nie byli, aby miasto Tarnów, 16375 mieszkańców liczące, przeszło 30,000 rz. mk. rocznych komunalnych dochodów posiadające, i blisko 3,000,000 rz. mk. w ruchu handlowym mające, upoważnionem zostało do wybrania i wysłania na teraźniejszy i następne sejmy, osobnego swego deputowanego. Spodziewać się należy, że ta petycja przez wszystkich deputowanych, (prócz ślepych narzędzi biurokracji) silnie popierana, pożądanym skutkiem uwieńczoną zostanie. (Jutr.)

### O cholery.

Lwów, dn. 24. Lipca. — Cholera przekroczyła niestety granicę tej prowincji, jakoż od 12. b. m. wydarzyło się w Serecie, obwodzie bukowińskim 8 cholerycznych wypadków z wszelkimi oznakami epidemicznej natury, z których dwa zakończyły się śmiercią. Świeżo z Bołszowa do Czerniowiec przybyły starozakonny zapadł tamże na dn. 13. t. m. na cholere, został jednakże uratowany, lecz do dn. b. m. niepojawiła się tamże więcej podobna słabość. Ile dotąd wiadomo, zapadły od 12. tego m. na cholere poszczególnie osoby w mieście obwodowym Brzeżanach, tudzież w Tyśmienicy i w Żałoścach. W Tyśmienicy tylko chory niemógł być uratowany, zresztą wypadki te jako sporadyczne, z przyczyny zewnętrznych pochodzącej cholery uważane być muszą.

### ZAPOWIEDZENIE PUBLICZNE.

Król. Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu  
pierwszego wydziału,  
dnia 22. Maja 1848. r.

W księdze hipotecznej gruntu tu w Poznaniu na przedmieściu Grobla po Nr. 23. dawniej 505. leżącego, zahypotekowane są w skutek rozrządzenia sądowego z dnia 17. Lipca 1799. r.

- 1) w dziale III. Nr. 1. Tal. 100. dla kościoła ewangelickiego ś. krzyża tu w Poznaniu, a
- 2) w dziale III. Nr. 2. Talarów 100. dla tutejszego ewangelickiego szpitala z testamentu Samuela Dyrenfeld z dnia 17. Lutego 1790. r. z tym nadmienieniem bez prowizji, iż kapitały te po śmierci Anny Doroty Dyrenfeld z Lohmanów wypłacone być miały.

Również zahypotekowana jest na tymże gruncie w skutek rozrządzenia sądowego z dnia 8. Grudnia 1804. :

- 3) w dziale III. Nr. 3. z prowizją po 5 od sta resztująca summa kupna 600 Tal. które nabywca rzeczzonego gruntu, Jan Michał Tschuschke, sprzedający wdowie Annie Dorocie Dyrenfeld podług kontraktu kupna z dnia 8. Września 1804. r. zapłacić miał.

Dokumenty i wykazy hipoteczne na summy wymienione wystawione, niemoga być przystawione.

Wzywają się przeto wszyscy, którzy do takowych jako właściciele, cessionaryusze, posiadacze zastawni lub inni pretensje jakie mieć sądzą, aby się z takowymi w przeciągu 3. miesięcy lub najpóźniej w terminie na

dzień 4. Pazdziernika r. b.

wyznaczony, w izbie naszej instrukcyjnej przed Sędzią Berndt, o godz. 10tej przed południem zgłosili, inaczej z takowymi wykluczeni a dokumenta rzeczzone za umorzone uznane zostaną.

### OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanej Kommissyji toczą się:

- a. na dzialnicy leśnej Parlinka, powiatu Mogilnickiego, — wynagrodzenie za prawo pastwiska,
- b. na dzialnicach leśnych Cegielnickiej i Szymanowskiej, powiatu Krobskiego, — wynagrodzenie za pastwisko,
- c. we wsi Sulinie, powiatu Gnieźnieńskiego, — urządzenie stosunków dominialnych a włościańskich, i podział wspólności gruntowej, i
- d. co do polskiej części miasta Zdun, powiatu Krotoszyńskiego, — fixacja pastwiska na borach do majątności Baszkowskiej i Zduńskiej należących.

Kommissyja Jeneralna, wzywając wszystkich nie wiadomych uczestników tychże czynności, aby się w terminie

na dzień 31. Sierpnia 1848.

przed południem o godzinie II. wyznaczonym, w izbie jej instrukcyjnej tu w Poznaniu, przed Ur. Sultingerem Assessorem regencyjnym, dla dopilnowania swych praw zgłosili; czyni to ostrzeżenie, iż w razie niezgłoszenia się na czynnościach rzeczonych, nawet w przypadku pokrzywdzenia siebie, zaprzestać muszą i z żadnymi już excepcjami słuchani być nie mogą.

Poznań, dnia 27. Czerwca 1848.

Król. Pruska Kommissyja Jeneralna  
w W. Xięstwie Poznańskim.

Odpowiedź moją na oszczerstwa pana Teof. Koczorowskiego w gaz. polskiej Nr. 100. posłałem dnia 24. m. b. do expedycji tejże gazety w południe o 1wszej godzinie z żądaniem wydrukowania takowej we wtorkowej gazecie w skutek prawa z dnia 17. Marca r. b. Kiedy jednak odpowiedź ta, mimo gazeta wtorkowa dopiero po 12tej wydana została, a zatem 24 godzin czasu do wydrukowania było, ani we wtorkowej ani we środowej gazecie polskiej wydrukowaną nie była, prawo zaś 17. Marca

wydrukowanie takowych odpowiedzi w najbliższym numerze pod karą 5—100 Tal. nakazuje, a zatem nie chcąc być zawisły od chęci nakładcy gazety mając prawo za sobą, cofnąłem moją odpowiedź, którą jak dwa dni przewlekł, może i jeszcze dłużej był chciał przewlec. Dodaję i pana Teofila Koczorowskiego o oszczerstwo, a nakładcy gazety polskiej o niedopełnienie prawa co do mego artykułu, połącząłem do sądowej odpowiedzialności.

Poznań, dnia 28. Lipca 1848.

Heyer, Assessor Policji.

### OBWIESZCZENIE.

Celem wypróbowania naszych narzędzi zapraszamy szanownych członków towarzystwa straży ogniowej obu oddziałów do zgromadzenia się na plac Sapieli w niedzielę dnia 30. Lipca b. r. zrana o wpół do szóstej godzinie.

Poznań, dnia 27. Lipca 1848.

Dyrekcya straży ogniowej.

Dwaj młodzieńcy, chcący się wyuczyć gospodarstwa praktycznie pod dozorem meklemberskiego inspektora, znajdują w 2. wsiach pomieszczenie. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można od Dominium Latalice pod Pobiedziskami.

Ceny targowe w mieście POZNAŃU.	Dnia 28. Lipca 1848. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel . . . . .	1 14 5	1 23 4
Zyta . dt. . . . .	— 26 8	— 1 —
Jęczmienia dt. . . . .	— 15 7	— 20 —
Owsa . dt. . . . .	— 17 —	— 20 —
Tatarki dt. . . . .	— 20 —	— 22 3
Grochu . dt. . . . .	— — —	— — —
Ziemiaków dt. . . . .	— 8 11	— 9 10
Siana cetnar . . . . .	— 20 —	— 24 —
Słomy kopa . . . . .	4 — —	4 15 —
Masła garniec . . . . .	1 15 —	1 20 —